

Delegacja francuskich związkowców w Polsce

Na zaproszenie CRZZ przybyła 22 bm. do Warszawy delegacja oficjalna Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) — największej centrali związkowej Francji. Na czele delegacji stoi sekretarz generalny CGT — Georges Seguy.

Na lotnisku Okęcie gości francuskich witali członkowie kierownictwa CRZZ z przewodniczącym Ignacym Logą-Sowińskim.

W godzinach przedpołudniowych rozpoczęły się w CRZZ rozmowy oficjalne między delegacją CRZZ i CGT.

Otwierając rozmowy, I. Loga-Sowiński powitał serdecznie gości, a w ich osobach — przedstawicieli francuskiej klasy robotniczej.

Następnie zabrał głos G. Seguy. Wyraził on przekonanie, że obecne rozmowy i pobyt delegacji w Polsce przyniosą rezultaty owocne zarówno dla obu central, jak i dla międzynarodowego ruchu związkowego. (PAP)

Sukces lewicy w wyborach samorządowych w Szwecji

Wyniki wyborów samorządowych w Szwecji, przeprowadzonych równocześnie z wyborami parlamentarnymi, świadczą o sukcesie sił lewicy. Partia socjaldemokratyczna i partia lewicowa — komunistyczna — według wstępnych danych — większość mandatów w osiemnastu z dwudziestu czterech największych miast Szwecji. Ponadto w organach tych miast zwyciężyły partie burżuazyjne. (PAP)

WISŁA 70

tygodnik GŁOS WIELKOPOLSKI

Od wielu lat „Głos Wielkopolski” współpracuje z najpopularniejszym w NRD tygodnikiem „Wochenpost”. Stała wymiana dziennikarzy naszych redakcji pozwala na lepsze wzajemne poznanie kraju sąsiadów. W tym roku postanowiliśmy odbyć wspólną podróż wzdłuż Wisły — od źródła do ujścia. Pionem tej podróży jest cykl reportaży, które ukazują się będą równocześnie na łamach obu naszych pism. Pragniemy pokazać w nich przemiany jakie zachodzą nad Wisłą, co jest w dużym stopniu reprezentatywne dla całego kraju; 26-letni dorobek gospodarczy, kulturalny i społeczny Polski Ludowej, sięgając niegdyś do porównań z przeszłością.

Czytelnicy „Wochenpostu” w NRD będą mieli okazję zobaczyć obraz współczesnej Polski, kraju, który zniszczony w wyniku najazdu hitlerowskiego, potrafił w krótkim czasie odbudować swój potencjał, rozwinąć go i w niektórych dziedzinach zbliżyć się do poziomów europejskiej a nawet światowej. Autorami reportaży w tygodniku „Wochenpost” są red. Erika i Hans Pollak. Na łamach „Głosu” refleksje z podróży pisze red. Bogdan Dohnke. W obu pismach publikacje z reporterskiej wędrowki uważa się pod wspólnym hasłem „WISŁA — 70”.

Jutro zamieścimy pierwszy artykuł z tego cyklu.

Po nieudanej akcji ofensywnej

Wojska gen. Lon Nola w pułapce bez wyjścia?

Wojska rządu kambodżańskiego znajdują się w coraz bardziej krytycznej sytuacji w wyniku nasilającej się presji militarnej sił wiernych księciu Sihanoukowi. Jak wynika z doniesień z Phnom Penh, gen. Lon Nol w poniedziałek udał się na pokładzie helikoptera do miejscowości Skoun leżącej w odległości około 50 km na północ od stolicy kambodżańskiej.

Znajduje się tam około 8 tys. jego żołnierzy zamkniętych w żelaznym pierścieniu patriotów kambodżańskich. Lon Nol zdecydował się na tę niespodziewaną wizytę do ostryżu wręcz dramatycznych doniesień od dowódcy batalionów.

Uważa się, że gen. Lon Nol jest głównym inicjatorem operacji wojskowej, której celem było „wyzwolenie” Kompong Tom mającego duże znaczenie strategiczne w północno-wschodniej części kraju. Miasto to znajduje się od przeszło

Dokończenie na str. 2

Szef reżimu sajsjońskiego wybiera się do USA

Szef reżimu sajsjońskiego — Nguyen Cao Ky opuścił we wtorek Sajgon udając się do Paryża. W Sajgonie przypuszcza się, że Nguyen Cao Ky uda się później do Waszyngtonu, aby 3 października wziąć udział w farsowej imprezie „marsz zwycięstwa”, organizowanej przez zwolenników wojny USA w Wietnamie. (PAP)

LOGODA

23 bm. będzie zachmurzenie niewielkie i umiarkowane, na wschodzie możliwe przelotne lokalne opady. Temperatura maksymalna od 12 st. do 15 st. Wiatry słabe i umiarkowane, północno-zachodnie.

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
23
WRZEŚNIA
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Na 226 (8270)
Cena 50 gr

10.000 zabitych • Obrady szefów państw arabskich
Husajn zwrócił się o pomoc do Stanów Zjednoczonych?

Znów krwawe walki w Ammanie

We wtorek nad ranem zostały wznowione gwałtowne walki w Ammanie między komandosami a armią jordańską. Palestyńczycy kontrolują północną część Jordani i przygotowują się do marszu na Amman. W Kairze rozpoczęły się obrady przywódców ZRA, Syrii i Jordani, a o godzinie 17.00 czasu warszawskiego otwarty został nieoficjalny szczyt arabski. Według dziennika „New York Times”, Husajn zwrócił się do Stanów Zjednoczonych o pomoc wojskową.

We wtorek nad ranem rozpoczęły się w Ammanie krwawe walki. Komunikat ogłoszony przez marszałka Madżali, stwierdza, że po zniesieniu godzin policyjnej mieszkańcy stolicy zaczęli dokonywać zakupów żywności, gdy niespodziewanie „agenci wroga” otworzyli ogień na żołnierzy jor-

dańskich. Jedną z rakiet zniszczyła wojskowy ambulans, zabijając sanitariusza, a trzech raniąc. Dlatego też po krótkotrwałej przerwie godzina poli-



W związku z napiętą sytuacją w Jordani do Kairu przybyli 21 bm. szefowie państw arabskich aby wziąć udział w obradach „szczytu” arabskiego. Na zdjęciu: wiceprezydent ZRA A. Sadat (z prawej) wita przybyłych do Kairu — przywódcę libijskiego płk. Kaddafiego (z lewej) i prezydenta Syrii Asiasiego (w środku). CAF — UPI — teletoto

cyjna została przywrócona, najpierw na wzgórzach Husajna, a następnie na obszarze całego Ammanu.

Korespondent bliskowschodniej agencji prasowej MEN, pisze, że we wtorek po południu artyleria jordańska ostrzeliwała gwałtownym ogniem pozycje komandosów, nie oszczędzając domów mieszkalnych.

Agencja France Presse podaje komunikat, ogłoszony przez biuro El-Fatah w Bejrucie, z którego wynika, że Amman jest w połowie zniszczony, że w samym tylko obozie dla uchodźców palestyńskich w Wahdat zginęło 7.000 ludzi, a 80 procent domów legło w gruzach. Zniszczone jest także całkowicie miasto Zarka. W związku z tym komandosi, postanowili nie uczestniczyć w nieoficjalnym spotkaniu na szczycie w Kairze, nie będą respektowali zawieszenia ognia i zamierzają kontynuować walkę zbrojną aż do zwycięstwa.

Ze swej strony marszałek Madżali zrzucił odpowiedzialność za krwawe ofiary w Ammanie na przywódców „ekstremistycznych organizacji” palestyńskich Habasza i Hawatne. Jordanijski rząd wojskowy wyznaczył nagrodę w wysokości 5.000 dolarów, tj. 12.000 dolarów, za schwytanie obu przywódców i dostarczenie do któregoś z oddziałów armii jordańskiej.

Agencja France Presse donosi także, że w siedzibie kierownictwa komandosów w Damaszku panuje wyraźny optymizm. Twierdzą oni, że kontrolują całą północną część Jordani i że w samym

Na zdjęciu: 105-milimetrowa haubica wojsk sajsjońskich ostrzeliwuje pozycje patriotów kambodżańskich. CAF — AP — teletoto



Ammanie Palestyńczycy zajmują te same pozycje co na początku walk. Z niektórych doniesień agencyjnych wynika, że Palestyńczycy przygotowują ofensywę na Amman.

We wtorek po południu odbyła się w Kairze konferencja prasowa egipskiego ministra orientacji narodowej, Hajkala, który stwierdził, że w związku ze wznowieniem walk w Jordani ani król Husajn, ani też Arafat nie mogą wziąć udziału.

Dokończenie na str. 2

Podróż „Łuny-16” sprawdzianem automatyki w badaniach kosmosu

Zainteresowanie eksperymentem ZSRR

Miękkie lądowanie na Księżycu „Łuny 16” oraz automatyczne pobranie gruntu księżycowego i start w kierunku Ziemi zasobnika z próbkami księżycowymi stały się prawdziwą sensacją zarówno dla fachowców jak i dla prasy światowej. Nowemu osiągnięciu radzieckiemu poświęca się wiele uwagi. Poszczególne fazy eksperymentu kosmicznego są niezwykle skrupulatnie analizowane przez naukowców i specjalistów.

Parlamentarzyści szwedzcy w Polsce

22 bm. przybyło do Warszawy 24 parlamentarzystów szwedzkich — członków Komisji Spraw Różnych na czele z przewodniczącą Komisji — Nancy Eriksson.

W wypowiedzi dla PAP i Polskiego Radia przewodnicząca Nancy Eriksson stwierdziła, że w skład komisji, która przybyła do Polski wchodzi przedstawiciele 4 szwedzkich partii politycznych — socjaldemokratycznej, centrum, umiarkowanej i liberalnej. To, co najbardziej nas interesuje — powiedziała N. Eriksson — to zagadnienia kulturalne w szerokim znaczeniu tego słowa. (PAP)

Sprawozdawca naukowej agencji TASS — astronom Jurij Pskowski pisze, że wyprawa radzieckiej stacji automatycznej „Łuna 16” miała wiele cech niezwykłych. Chodzi przede wszystkim o łagodne lądowanie dużej stacji na nieoświetlonej części powierzchni Księżyca, a aktywny charakter doświadczeń oraz o pierwszy automatyczny start z Księżyca w kierunku Ziemi.

Jak wiadomo, Księżyc nie ma atmosfery i po zachodzie słońca temperatura szybko spada do 100 stopni poniżej zera. J. Pskowski podkreśla, że próbki skał księżycowych pobrane przez kosmonautów amerykańskich ze strefy „Oceanu Burz” i

Dokończenie na str. 2

Problem bezpieczeństwa światowego na forum ONZ

W poniedziałek Komisja Polityczna i Bezpieczeństwa Zgromadzenia Ogólnego ONZ ustaliła, że w pierwszej kolejności rozpatrzy problem dotyczący środków umocnienia światowego bezpieczeństwa, który został postawiony na poprzedniej sesji ONZ przez delegację radziecką.

Wówczas zagadnienie to postanowiono włączyć do porządku dziennego XXV sesji.

Rządy większości krajów, do których zwrócono się z prośbą o wypowiedzenie opinii na temat inicjatywy Związku Radzieckiego, zaaprobowaly przedstawione środki, zmierzające do umocnienia bezpieczeństwa światowego i podkreśliły doniosłość rozpatrzenia tego problemu na forum Zgromadzenia Ogólnego. (PAP)

530 statek dla ZSRR z polskiej stoczni

2 bm. w gdyńskiej stoczni im. Komuny Paryskiej podniesiono banderę na dwóch statkach: „Pamięć Lenina” — zbiornikowcu 20 tys. DWT dla ZSRR oraz na trawlerze rybackim „Saint Louis” — dla armatora francuskiego.

W nowym zbiornikowcu „Pamięć Lenina” mieści się półmilionowa tona nośności zbudowana przez gdyńską „Komunę” dla armatora radzieckiego.

Zbiornikowiec „Pamięć Lenina” jest zarazem 530 statkiem, zbudowanym w polskich stoczniach dla bandery radzieckiej. (PAP)

J. Szydłak na KSR w Lubelskiej Fabryce Samochodów Ciężarowych

Wezował zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak. W godzinach rannych odbyło się spotkanie z kierownictwem aktywnym partyjno-administracyjnym fabryki.

Lubelska FSC jest jednym z 10 zakładów pracujących od 1 lipca br. wg. nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania.

Król Afganistanu udał się do CSRS

We wtorek król Afganistanu, Mohammad Zahir Szach zakończył dwudniową nieoficjalną, przyjacielską wizytę w ZSRR i udał się do Czechosłowacji.

W Moskwie spotkał się on z przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, N. Podgornym i pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, D. Półaniskim.

Na lotnisku wnurowskim udekorowanym flagami państwowymi Afganistanu i Związku Radzieckiego, odlatającego do Pragi dostojnego gościa żegnali N. Podgorny, D. Półaniski i inne oficjalne osobistości. (t)

Jak wynika z informacji dyrektora naczelnego fabryki — Gustawa Krupy, w okresie tym poprawiła się gospodarka zakładowa. Fabryka pracuje wydajniej, z nadwyżką realizując swe zadania gospodarcze. Wyrazem tego jest wzmocniona produkcja samochodów dostawczych „Żuk” dla odbiorców krajowych i zagranicznych oraz coraz lepsze zaspakajanie potrzeb kooperujących z fabryką 90 zakładów przemysłu maszynowego, dla których lubelska FSC stanowi bazę metalurgiczną.

Następnie sekretarz KC i osoby mu towarzyszące uczestniczyły w obradach konferencji samorządu robotniczego lubelskiej FSC. Przedmiotem obrad był całokształt problematyki wychowawczej w procesie pracy na terenie dużego zakładu produkcyjnego.

W trakcie obrad przemówienie wygłosił Jan Szydłak. Podkreślił on, że problemy wychowania i kształtowania społecznych stosunków w zakładach produkcyjnych dotyczą centralnych, wiodących kwestii socjalistycznego budownictwa, które

Dokończenie na str. 2

J. Żukow w Bonn

Jurij Żukow, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej ZSRR, który przebywa obecnie z 10-dniową wizytą w NRF, spotkał się we wtorek w Bonn z sekretarzem stanu MSZ, Paulem Frankiem. Zdaniem obserwatorów politycznych — pisze agencja DPA — w rozmowie poruszono problemy związane z układem radziecko-zachodnim i niemieckim.

Preferencje dla ZRA w EWG?

W Brukseli rozpoczęły się w poniedziałek rozmowy przedstawicieli Wspólnego Rynku i ZRA na temat zawarcia preferencyjnego układu handlowego na okres 5 lat. Analogiczne rozmowy mają się zacząć w przyszłym tygodniu z przedstawicielami rządu libańskiego.

Rozmowy N. Ceausescu

We wtorek, w drugim dniu oficjalnej wizyty delegacji rumuńskiej w Austrii, rozpoczęły się

Zapowiedź demonstracji

Jak donosi dziennik „Unita”, organizacje młodzieżowe WPK i



Włoskiej Partii Socjalistycznej zapowiedziały na 26 bm. masowe demonstracje w Rzymie na znak protestu przeciwko wizycie prezydenta Nixona.

Starcia w Belfascie

W Belfascie, stolicy Irlandii Północnej już drugą kolejną noc,

Negocjacje na Cyprze

W Nikozji wznowione zostały w poniedziałek spotkania przedstawicieli wspólnot greckiej i tureckiej Cypru, zawieszone w lipcu br. Tego dnia spotkali się tam przedstawiciele Turków cypryjskich — Rauf Denktasz i Greków cypryjskich — Flakos Kleridis. Obecne spotkania są czwartą fazą rozmów trwających już ponad 2 lata.

Japońska wyrzutnia

W przyszłym tygodniu w Japonii rozpocznie się budowa pierwszej wyrzutni rakiet ziemia-powietrze. Umiejscowiona ona będzie w Japonii północnej.

Dyr. E. Kopyt na spotkaniu z działaczami WTK

Przebywający od poniedziałku w Poznaniu na międzywojewódzkiej konferencji kierowników domów kultury dyrektor Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki Edward Kopyt spotkał się wczoraj z gronem działaczy Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego.

Prezes WTK Lesław Tokarski poinformował na wstępie spotkania o założeniach programowych Towarzystwa i o ramach jego działania po czym wywiązała się dyskusja o szerszych aspektach ruchu społecznego-regionalnego w kraju. W dyskusji próbowano zwłaszcza określić rolę towarzystw kulturalnych w upowszechnianiu kultury w poszczególnych regionach i sposoby budzenia przez nie inicjatywy działaczy terenowych. (ms)

Dalsza rozbudowa elektrowni w Turoszowie

Trwa rozbudowa największej polskiej elektrowni w Turoszowie pracującej na węglu brunatnym, dostarczającym przez również największe w Polsce — tutejsze kopalnie odkrywkowe.

Elektrownia turoszowska mająca obecnie moc 1400 MW powiększana jest do 2000 MW i 10 turbozespołów.

22 bm. rozpoczęły się próby rozruchu 8 turbozespołów, które potrwać kilka dni. Ekipy robotników i inżynierów zatrudnionych przy rozruchu pracują przez całą dobę. (PAP)

OFICJALNIE

Czarodziejska ulotka

Jedną z pozycji książkowych, traktujących o kapitulacji Japonii przed dwudziestą pięć laty jest William Craig „The Fall of Japan”. Opracowanie to ukazało się ostatnio w tłumaczeniu w NRF w związku z czym hamburski tygodnik „Die Zeit” zamieścił omówienie książki.

Autor artykułu — Aleksander Rost, przetrwał z publikacji Craiga co ciekawsze epizody historii, które nie brak szczegółów wrecz komicznych. Tak więc Rost powtarza opinie autora książki, zgodnie z którą kapitulacja Japonii walczyli przysięgli... znaleźli się w ogorzeniu cesarza japońskiego amerykańskiej ulotki. Przedstawiała ona bez upiększeń faktyczną sytuację Kraju Kwitnacej Wiśni, w związku z czym cesarz Hirohito zwołał swoich ministrów i zalecił im, aby natychmiast zakochali się w wojnie.

28 sierpnia pierwszy Amerykanin z pułkownikiem Tencem na czele przybył do Okinawy, wstąpił na ziemię japońską. Następnego dnia pierwsze transportowce wylądowały w pobliżu Tokio i Jokohamy. W cztery dni później na pancerniku „Missouri” gotów był akt kapitulacji, przy którym podpisującym obecny był gen. McArthur, Koniec. Kropka.

Jak widać, cudowne wprost było działanie owej ulotki. Zdziałała ona o wiele więcej niż... intensywne operacje Armii Radzieckiej, która wkroczyła już 9 VIII 1945 w granice terytoriów, obsadzonych przez wojska Nipponu. To przebieg m. in. ta ofensywa zmusiła twardegłowych generałów japońskich do realistycznej oceny bezradnego położenia. Ale o tym w „obiektywnej” książce Craiga nie ma ani słowa. (wp)

W pracach przygotowawczych do wprowadzenia bodźców

Aktywny udział kadry technicznej

W społecznych komisjach zakładowych, prowadzących prace przygotowawcze do wprowadzenia nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania, uczestniczą m. in. inżynierowie i technicy — przedstawiciele stowarzyszeń naukowo-technicznych NOT. Ich zadaniem jest analiza wdrażania postępu technicznego, wykorzystania czasu pracy maszyn i urządzeń, organizacji produkcji i wykorzystania rezerw.

Z całej Polski nadchodzą mejdunki o aktywnej działalności kadry technicznej w pracach komisji. W Koszalinie w komisjach zakładowych pracuje 270 osób, w tym 68 przedstawicieli rad robotniczych i zakładowych, 55 ekonomistów, 36 inżynierów i techników. Znaczenie więcej przedstawiciele stowarzyszeń naukowo-technicznych wchodzi w skład pomocniczych zespołów specjal-

stycznych i problemowych, m. in. do spraw postępu technicznego, wykorzystania maszyn i urządzeń. Na terenie Wrocławia przedstawiciele kadry technicznej delegowały oddziały poszczególnych stowarzyszeń. Pracują oni w komisjach zakładowych zakładów-gigantów „Elwro” i „Pafawag” i „Jelcz”.

Obserwuje się wiele interesujących inicjatyw. W Krańnickiej Fabryce Wyróbów Metalowych zobligowanej do przyjęcia jako wskaźnika syntetycznego — kwoty zysku, a zadań odcinkowych — postępu technicznego, eksportu oraz wykorzystania czasu pracy maszyn i urządzeń, inżynierowie i technicy wysunęli czwarte zadanie: zmniejszenia strat z tytułu braków. Na wyróżnienie zasłużyli 50 członków kół inżynierów i techników-spożywców przy Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego w Lublinie. Pracują oni aktywnie w 5 komisiach problemowych, a w 3 przewodniczą.

Prezydent Indii przybył do Moskwy

Prezydent Indii Vaharagiri Venkata Giri przybył we wtorek z wizytą oficjalną do Moskwy na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego.

Na lotnisku wnurowskim prezydenta Indii powitał przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgorny. (PAP)

50 rocznica dziennika „Rude Pravo”

Przemówienie G. Husaka

Pierwszy sekretarz KC KP Czechosłowacji Gustav Husak wygłosił 21 września w praskiej sali „Lucerna” przemówienie na akademii poświęconej 50 rocznicy dziennika „Rude Pravo”.

Nawiązując do 50 rocznicy powstania KPCz, G. Husak stwierdził: zbudowanie partii na zasadach marksistowsko-leninowskich nie jest dziełem jednego dnia. Jest to systematyczna praca, proces wymagający systematycznej troski o jedność partii, czystość jej ideologii marksistowsko-leninowskiej i o przestrzeganie leninowskich norm życia partyjnego.

W 1968 roku i częściowo w 1969 roku — powiedział G. Husak — byliśmy świadkami próby poddania głębokiej rewizji zasad marksistowsko-leninowskiej filozofii, ideologii i polityki, świadkami głębokiego na ruszenia leninowskich norm organizacyjnych. Próby dopro-

wadzenia do rewizji przekształciły się w głęboki kryzys, którego świadkami byliśmy wszyscy.

Dziś po zdobyciu przez nas doświadczeni mówimy, że głównym niebezpieczeństwem dla pracy naszej partii, dla rozwoju i rozkwitu społeczeństwa socjalistycznego jest ignorowanie rewizjonistycznych i oportunistycznych idei.

Mówiąc o roli prasy i innych środków masowego przekazu G. Husak oświadczył:

Powiadają, że nie ma złego, co by na dobre nie wyszło. Zło jakie przeżyliśmy w 1968 i w 1969 roku, wyszło nam na korzyść w tym, że uświadomiliśmy sobie znaczenie wielu zasad marksistowskiej ideologii, polityki i zasad partii.

Zdaliśmy sobie sprawę ze znaczenia prasy rewolucyjnej, masowych środków oddziaływania. Dla tego będziemy poświęcać jeszcze większą uwagę dziennikowi „Rude Pravo” i innej prasie partyjnej, radiofonii, telewizji i innym masowym środkom informacji. (PAP)

Podróż „Łuna-16”

Dokończenie ze str. 1

„Morza Spokojności” wykazały, jak różnorodny pod względem chemicznym i mineralnym jest grunt księżycowy. Rzecz jasna, że zbieranie próbek gruntu pobranych przez stację „Łuna 16” w innej jeszcze okolicy Księżyca, a mianowicie na obszarze „Morza Obfitości”, dostarczy wiele interesującego materiału.

J. Piskowski zaznacza, że 10-letnie badania kosmiczne Księżyca zostały przeprowadzone przez automaty. Stacje automatyczne dokonały wielu doświadczeń w okolicach planet „Wenus” i „Mars”. Nie ulega wątpliwości, że za pomocą automatów przeprowadzi się jeszcze wiele innych badań, zarówno Księżyca, jak też planet układu słonecznego.

Dyrektor astronomii teoretycznej Akademii Nauk ZSRR, prof. Gleb Czebotarijew oświadczył przedstawicielowi agencji TASS, że pomyślny eksperyment stacji „Łuna 16” jest bardzo ważnym etapem w posługiwaniu się automatyką w celach badania przestrzeni kosmicznej, jest nowym etapem na drodze prowadzącej ludzkość do wielkich odkryć.

Pierwsze badania przestrzeni kosmicznej wykazały, że planety układu słonecznego są znacznie mniej „gościnne” niż pierwotnie przypuszczano. Wprawdzie człowiek wylądował na Księżycu i można przy puszczać, że uda mu się także wylądować na Marsie.

Ale, jak wykazały dotychczasowe badania, warunki panujące na planetach Wenus, Jupiter, Saturn, Uran i Neptun absolutnie wykluczają możliwość „wizyty” na nich istot ludzkich. W tej więc dziedzinie dalszych badań mogą dokonać tylko udoskonalone stacje automatyczne. (PAP)

Ponownie wznowiono w oddziałach NOT akcję szkoleniową na temat zasad nowego systemu. W Poznaniu działa punkt konsultacyjny zorganizowany wspólnie z WKZZ i PTE. Oddział NOT w Zielonej Górze wspólnie z PTE powołał i uruchomił poradnię dla członków komisji zakładowych, która udziela konkretnych informacji i wyjaśnień w dziedzinie określania zadań odcinkowych w zakładach produkcyjnych. (PAP)

W Jugosławii

Projekt reorganizacji władz państwowych

W czwartym dniu pobytu w Chorwacji prezydent Jugosławii J. Broz Tito wziął udział w spotkaniu z działaczami politycznymi, gospodarczymi, kulturalnymi i naukowymi Zagrzebia. Poruszył on istotne zagadnienia dotyczące m. in. reorganizacji systemu władz państwowych i utworzenia Prezydium SFRJ, które ma być swego rodzaju kolektywnym prezydentem państwa. Prezydent podkreślił, że trzeba uczynić wszystko, by socjalistyczna wspólnota Jugosławii pozostała silna.

Omawiając wstępne założenia przewidziane reorganizacji, prezydent Tito powiedział, że w Prezydium zasiadać będzie po 2-3 przedstawiciele każdej republiki związkowej, jak również przedstawiciele głównych organizacji społeczno-politycznych, w tym Związku Komunistów Jugosławii, części kompetencji, jakie posiada obecnie Związkowa Rada Wykonawcza (rząd), przejdzie na Prezydium. Zgromadzenie Związkowe (parlament), jakkolwiek dokonana będzie jego reorganizacja — pozostanie.

J. Broz Tito wskazał na konieczność rozwiązywania w spokoju zatargów między poszczególnymi narodami Jugosławii i na konieczność zachowania jedności kraju. (PAP)

J. Szydłak na KSR

Dokończenie ze str. 1

ma służyć wychowywaniu nowych ludzi, przekształcaniu starych kapitalistycznych stosunków społecznych w nowe — socjalistyczne. Bez odpowiednich przemian w sferze

Na chmurę dymu...



W roku ubiegłym statystyczny obywatel PRL spał 2,1 kg tytoniu, w tym 2 074 sztuki papierosów. W ciągu ostatnich 20 lat chmura dymu tytoniowego zagęściła się u nas dwukrotnie. To też lekarze i publicyści podnoszą coraz głośniejszy alarm, ostrzegając przed szkodliwością palenia tytoniu. Na zdjęciu: zbiór tytoniu w woj. białostockim. CAF — fot. Sieńko

Znów krwawe walki

Dokończenie ze str. 1

W spotkaniu przywódców arabskich w Kairze. Dodał on, że do chwili obecnej zginęło w całej Jordanii co najmniej 10.000 osób.

Hajkal ostrzegł, iż ewentualna interwencja zbrojna Stanów Zjednoczonych w Jordanii będzie wrogiem arabskim, bez względu na pretekst, pod jakim zostanie przeprowadzona. Interwencja taka wywoła natychmiast niebezpieczną sytuację na Bliskim Wschodzie, a w dalszej perspektywie może spowodować poważne konsekwencje w tym rejonie, a także na całym świecie. Interwencja amerykańska nie uratuje życia zakładników, którzy znajdują się w rękach komandosów palestyńskich, gdyż ci ostatni w przypływie rozpaczy mogą

podjąć nieobliczalne decyzje. Warto dodać, że Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny oświadczył we wtorek po południu, że traktuje zakładników ze Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, NRF i Szwajcarii jako „jeńców wojennych”.

We wtorek o godzinie 9 rano czasu warszawskiego miał się rozpocząć w Kairze nieoficjalny szczyt arabski, ale obrady te przełożono na godzinę 17. czasu warszawskiego. Już w godzinach południowych rozpoczęły się konsultacje przywódców ZRA, Syrii i Jordanii.

Prezydent Naser wystosował pilne orędzie do króla Husajny wzywając go, by oświadczył przybył do Kairu. Jordania będzie jednak reprezentowana jedynie przez premiera nowego rządu wojskowego, gen. Dauda. W stolicy ZRA znajduje się sześciu przywódców państw, a mianowicie prezydenci Syrii — Atasi, Libanu — Helou i emir Kuwejtu — As-Sabah. Obecni są również premierzy Jordanii — Daud i Tunezji — Ladgham.

Jak donosi Agencja Reutera, dziennik „New York Times” podała, że król Jordani Husajn zwrócił się do Stanów Zjednoczonych o pomoc wojskową w walce z Palestyńczykami. Szczegóły tej prośby nie zostały jeszcze ujawnione. (PAP)

U Thant zaniepokojony

Przedstawiciel sekretarza generalnego ONZ oświadczył, że U Thant wyraził głębokie zaniepokojenie wydarzeniami w Jordanii. Jak powiedział przedstawiciel sekretarza generalnego, U Thant wyraził również nadzieję, że rozlew krwi w tym kraju zostanie wkrótce wstrzymany. (PAP)

Po nieudanej akcji

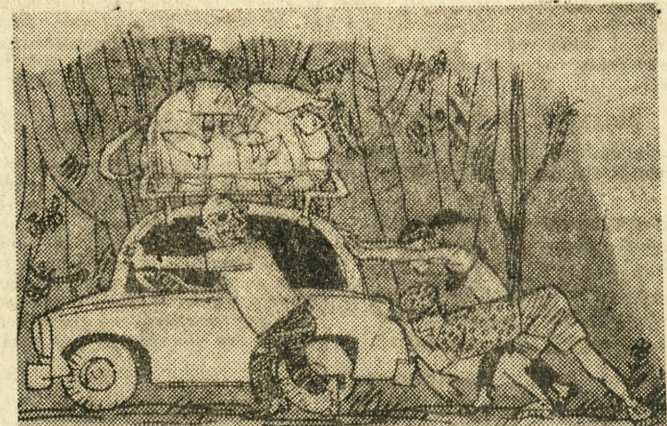
Dokończenie ze str. 1

2 miesięcy pod kontrola sił w zwolnionych.

Obecnie wychodzą na jaw szczegóły operacji w czasie której na rozkaz gen. Lon Nola do akcji wyszły wszystkie siły okręgów wojskowych. Nastąpiło to przed dwoma tygodniami, gdy około 5 tys. żołnierzy wojsk rządowych rozpoczęło głośno rozkręcanie „największej kampanii wojennej”. Oddziały otrzymały wsparcie czołgów oraz samolotów i amerykańskich sił powietrznych. Do ataku ruszono z bazy Skoun, do której przybył obecnie gen. Lon Nol. Ofensywa przeciwko wojskom wyzwoleńczym załamała się jednak już na 15 km. Do starcia z partyzantami doszło w pobliżu Tenk Kok, gdzie żołnierze znaleźli się pod gwałtownym ogniem patriotów kambodżańskich.

W tej sytuacji dowództwo gen. Lon Nola wydało rozkaz do odwrotu. Jednakże było już za późno. Kiedy wojska rządowe zaczęły się wycofywać okazało się, że partyzanci przygotowali pułapkę. Na zapleczu walk zniszczyli mosty, a sami zajęli stanowiska dominujące nad jedynym możliwym prześięciem odwrotu. (PAP)

HUMOR I SATYRA



— Gdybyśmy nie mieli samochodu, to musielibyśmy sami dźwigać plecaki...

UCZ SIĘ JĘZYKÓW OBCYCH

PRAKTYCZNIE SKUTECZNIE
W „LINGWISCIE”

— AKADEMII JĘZYKOWEJ DLA KAŻDEGO

POZNAŃ: Stalingradzka nr 32/40, Rutkowskiego nr 38.
Kościełki nr 10. K604”

KOMPUTER STAWIA DWÓJKI

Jak wielką rolę w naszym życiu odgrywa maszyny, nie trzeba dziś już nikomu udowadniać. Znajdują one zastosowanie prawie w każdej dziedzinie — nawet takiej, o której się filozofom nie śniło, np. w nauczaniu. Głównie były swego czasu doniesienia o skonstruowaniu elektronicznego egzaminatora. Nie był on niczym innym, jak właśnie maszyną, która zadawała uczniowi pytania. Spośród kilku odpowiedzi wydrukowanych na taśmie, jedna była prawidłowa — i tę należało wybrać. Po dobrych odpowiedziach na komplet pytań — egzamin był zdany.

Był to pierwszy krok na drodze wykorzystania maszyn w szkole, krok jeszcze nie doskonały, jednak zwracający uwagę, że i w tej dziedzinie można będzie z powodzeniem stosować maszyny uczące.

W Polsce badania nad uczeniem programowym zapoczątkowała Katedra Dydaktyki UW i Katedra Dydaktyki WAP. Spore osiągnięcia w tej dziedzinie mają również naukowcy z Politechniki Śląskiej, gdzie w Katedrze Elektroniki Przemysłowej i w Zakładzie Doświadczalnym Optyki i Mechaniki Precyzyjnej skonstruowano całą serię maszyn uczących. Badania nad uczeniem programowym prowadzone są także w WSP w Krakowie, ale swego rodzaju ewenementem w naszym szkolnictwie wyższym jest — powstały w 1966 r. na Uniwersytecie Poznańskim — Międzywydziałowy Zakład Nowych Technic Nauczania. Placówka ta, o

charakterze naukowo-dydaktycznym, ma za zadanie prowadzenie badań i współtworzenie postępu w zakresie metod i środków dydaktycznych.

Nauczanie programowe wyszło już z teoretycznych rozważań i służy konkretną pomocą. Odwiedziliśmy właśnie Zakład Doskonalenia Kadr Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa w Kłodzku.

Nasz zakład — mówi mgr Adam Krupa — jest bardzo szeroko usytuowany przy Instytucie. Rozwiązujemy nam to wiele spraw kadrowych. Pracownicy naukowcy Instytutu są jednocześnie naszymi najbliższymi współpracownikami i wykładowcami. Aktualnie mamy trzy pracownice — organizację szkolenia, dydaktyki, i fotograficzną. Analizujemy cały proces dydaktyczny, tworzymy programy nauczania, robimy filmy instruktażowe — notabene mamy na nie szalone zapotrzebowanie.

Ośrodek Doskonalenia Kadr IMER jest, jak na razie, jedyną tego typu placówką w resorcie rolnictwa — i chyba jedyną z nielicznych w Polsce. Ten charakter wyłączeniowości ośrodka sprawia, że jest on w centrum zainteresowania ludzi zajmujących się zagadnieniami szkolnymi (nie tylko w resorcie rolnictwa). Przyjeżdżają więc do Kłodzka z wszystkich stron kraju, a w pamiątkowej księdze ośrodka można znaleźć dowody pobytu naukowców i praktyków ze wszystkich kontynentów. W

planach jest zorganizowanie 17 ośrodków wojewódzkich.

Ośrodek działa w ścisłym powiązaniu ze specjalistami, zajmującymi się zagadnieniami nauczania programowego, m. in. jest w stałym kontakcie i od lat ściśle współpracuje z doc. Leonem Leją — kierownikiem Międzywydziałowego Zakładu Nowych Technic Nauczania w Poznaniu.

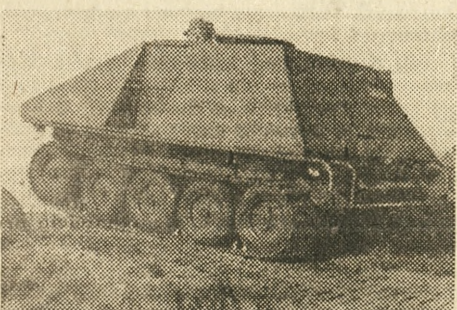
Kontakty te — kontynuuje Adam Krupa — pozwalają na prawidłowe zaplanowanie i zbudowanie ośrodka. Wszystko jest na swoim miejscu, nie musimy nic poprawiać, adaptować, przerabiać. Tam, gdzie można, zastosowaliśmy maksymalną mechanizację poszczególnych czynności. Wykładowca — jak operator skomplikowanej obrabiarki — kieruje wykładem. Ma do swojej dyspozycji rzutnik, aparaty filmowe, wewnętrzną telewizję itd. Aparatura ta pomaga nie tylko wykładowcy, ale i nam — kierownikowi. W każdej bowiem chwili możemy skontrolować jak przebiega wykład, ocenić umiejętności prowadzącego, a tym samym pomóc mu w pracy dydaktycznej. Prowadzenie w tych warunkach wykładu tak bardzo odbiega od tradycyjnych, znanych wszystkim form szkolnych, że nasi słuchacze okazują prawdziwe, żywe zainteresowanie wykładem. Było to m. in. i jednym z naszych założeń uaktywnić słuchacza. Zainteresować go i zmusić do myślenia. Efekt na sesji pracy będzie wtedy niewątpliwie większy.

Laboratorium jest wyposażone w instalacje umożliwiające odbiór programu radia i telewizji ogólnej, we własny projektor z filmoteką standardową oraz w pomoce wykonane we własnym zakresie.

Nowoczesna instalacja, na stole dydaktycznym nauczyciela, pozwala stosować w procesie nauczania różnorodne środki wzrokowo-słuchowe, przystosowane do każdego tematu. Doskonała automatyzacja urządzeń, zespolona z maszynami uczącymi, zmusza studenta do koncentrowania uwagi na rozważanych aktualnie zagadnieniach. Zespół środków i atmosfera swojej „harmonii technicznej” pobudza studenta do myślenia i refleksji pedagogicznej. Takie laboratorium jest ideałem nowoczesnej szkoły, pracującej w oparciu o zasadę dydaktyki audiowizualnej.

S. M.

Szkolenie kierowców w wojsku



Jazda na miniaturowym pojeździe gąsienicowym zastępującym kosztowną naukę jazdy na wozach bojowych.

CAF — WAF
(2) — fot. Piekarski

Wśród wielu ośrodków, które zajmują się przygotowaniem do odpowiadania zawodowi kierowcy, poczesne miejsce zajmuje wojskowa służba samochodowa. Co roku zasilają ją bazy transportu i komunikacji w całym kraju spora liczba kierowców, którzy podczas służby wojskowej zdobywali zawód, bądź podnieśli na wyższy poziom posiadane kwalifikacje. Wszędzie cieszą się oni ustaloną już opinią dobrych, wszechstronnie wyszkolonych fachowców zarówno w zakresie mechaniki samochodowej, znajomości przepisów ruchu drogowego, jak i umiejętności prowadzenia pojazdów.

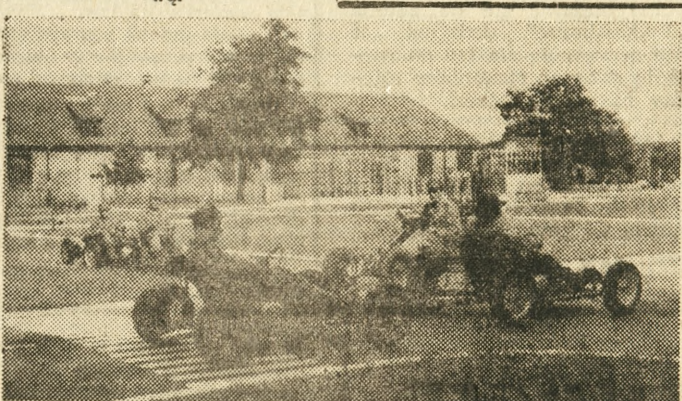
Nasze wojsko dysponuje odpowiednimi środkami potrzebnymi do szkolenia kierowców — salami wykładowymi bogato wyposażonymi w sprzęt pomocniczo-naukowy, warsztatami, różnorodnym sprzętem treningowym i liczną kadra instruktorów. Nad doskonaleniem procesu szkolenia kierowców pracują również wojskowi racjonalizatorzy. Popularny już dziś chronorefleksometr służy do badania reakcji kończyn górnych i dolnych kierowców na bodźce świetlne i akustyczne jest wynalazkiem płk. J. Smarzyka.

Niewątpliwym osiągnięciem racjonalizatorów Wyższej Oficerskiej Szkoły Samochodowej im. Waszkiewicza w Pile jest mały pojazd gąsienicowy. Pokonuje on z łatwością podjazdy o kacie wzniesienia wynoszącym około 40 stopni i rozkład prędkości maksymalną — 30 km/godz. wyposażony jest zaś w urządzenia kierownicze jak prawdziwy czołg. Służy do szkolenia mechaników — kierowców i kierowców pojazdów gąsienicowych w jednostkach wojsk pancernych.

Podobnych przykładów może być w wymienianej jeszcze wiele. Bogaty jest dorobek wojskowych specjalistów samochodowych służących na co dzień doskonaleniu ludzi, których kwalifikacje decydują o życiu własnym i innych osób.

(CAF-WAF)

Nawet doświadczeni kierowcy po rozpoczęciu służby wojskowej przechodzą odpowiednie przeszkolenie i zdają egzamin. Dla początkujących trening na go-kartach z zachowaniem wszelkich zasad i przepisów ruchu drogowego jest doskonałą zabawą.



Druga połowa marca 1945 roku. Wśród więźniów hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie koło Weimaru w Turynii panuje podniecenie. Komendant obozu Pistera widzi my teraz często, jak z założonymi rękami wpatruje się ponuro w płomień unoszący się nad kominem buchenwaldzkiego krematorium. A płomień ten jest wysokości niesamowitej, sięga niebios. Zarem mu są te tysiące, których największą dostarcza mały obóz Dora i Lora i inne komendy zamiejscowe. Komendy te likwiduje się i ewakuuje, w miarę posuwania się zwycięskich wojsk sojuszniczych. Czas upływa w wielkiej niepewności... Czy zdążą nas zlikwidować, jak to nam obiecały, czy też los okaże się dla nas łaskawy po tylu latach udręki.

Nie czas popadać w panikę, więc powtarzamy sobie, że... nie! Nie zdążą! Oby tylko nie było ewakuacji obozu. Jej przedsmak wyczuwamy z opowiadań tych, którzy wracają z likwidowanych komend i z widoku setek, tysięcy tru-

Ze wspomnień więźnia nr 8850

Ewakuacja Buchenwaldu

pow, których pochłonię nie jest w stanie moloch-krematorium. Wokoło owego diabelskiego pieca leżą sterty ciał — skóra i kości. Nieboszyków wywożą już całymi kolumnami samochodowymi do lasu, do pobliskiej wieży wodociągowej tzw. „Bismarckturn”. Tam składają je w olbrzymich dołach i niszczą czym się da.

30 marca komendant Pister zawezwał do siebie wszystkich więźniów — Niemców. Rzekomo oświadczył im, że ewakuacji nie będzie, że ich wszystkich wypuści na wolność, a resztę pozostawi w obozie, by ich przekazać Amerykanom.

Ewakuacji nie będzie?! Cemu więc co kilka dni esesowcy zabierają oddziały po około 5 tysięcy ludzi? Zwykle zapotrzebowanie na siłę roboczą? Ale dokąd? Może do Dory? Może do Lory? Ale te oddziały są już zlikwidowane. Ewakuacja jest już opowiadana o ewakuacji tych oddziałów, o zamurowaniu żywcem w sztolniach setek ludzi, o tropieniu więźniów uciekinierów za pomocą psów gończych, po których to obławach bestie wracają obżarte jak beły.

Ewakuacji nie będzie! — ale w nocy poszło pięć tysięcy mężczyzn, a rano opuścili Buchenwald drugie tyle. Zostawiali nowe oddziały. Więźniowie chowają się po obcych blokach, szwarzają się z małego lagru na duży i na odwrot. Nie wiadomo, która część obozu będzie musiała dostarczyć materiału do następnego transportu...

Wśród blisko 120 tysięcy liczącego tłumy rezydentów obozu panika się szerzy i głośno coraz więcej trupów z okrojonych pośladkami. Dawniej takie wypadki były tylko sporadyczne.

Cały obóz obawiony potrojnym kordem esesowców. Będą niszczyć ślady swej zbrodni, bo Amerykanie blisko, a my przecież też jesteśmy najbardziej namacalnymi śladami zbrodni, dokonywanych na nas od lat. Przede wszystkim wysadza w powietrze komory przyjeżdżalni, to miejsce każdej perfidnej, w której zginęło wielu oficerów i komisarzy radzie-

NASZE ROZMOWY

Dom ludzi pogodnych

— Słusznie chyba formułuje pan: „dom”, bo sanatorium to nie jest, a zasady pobytu zbliżone są do warunków domowych. Dzieci mieszkają tutaj i uczą się, nabierają siły i wychowują. Jest to działka zdrowa, tyle że, pochodząca z rodzin, w których ktoś choruje na gruźlicę i zagraża otoczeniu. Ich pobyt ma zatem charakter ochronny, prewencyjny. Dzieci pozostają tu tak długo, jak tego wymaga bezpieczeństwo, a więc zwykle na okres intensywnego leczenia chorego domownika.

Prewentorium, ta bezsporna zdobycz uspołecznionej służby zdrowia uratowała już niejedno ludzkie zdrowie. Mam na przykład teraz 2 chłopców z rodziny alkoholików i gruźlików. Ostatnio matka zmarła, a ojciec jest na leczeniu. Pozostała piątka starszych dzieci zajmują się babką, żyjącą z zasiłków. Jaki los spotkałby obu braci? Gdyby nie paromiesięczny pobyt w Prewentorium — powiększyłoby z czasem szeregi pacjentów przychodni przeciwgruźliczej.

— O ile dobrze wiem — rozpoczynam rozmowę — spędziła pani tu szmat swojego życia, bo już ponad 22 lata. Czy nigdy nie miała pani ochoty coś w tym życiu zmienić, porzucić Jezioro, za mieszkać w mieście?

— Nigdy. Lubię swoją pracę, którą zaczęłam w 1948 roku, od wychowawczyni. Dzisiaj nie raz spotykam dzieci moich wychowanków z pierwszych lat istnienia Prewentorium. To da im satysfakcję, zwłaszcza że mam wiele dowodów wdzięczności z ich strony. W ciągu tych 22 lat przeszło przez nasz zakład co najmniej 11 tysięcy dzieci, które znajdowały tu opiekę, ileż razy lepszą i serdeczniejszą niż we własnym domu. Mam tu przecież i takie przypadki, że wprost od nas dzieci trzeba kierować do Domów Dziecka, bo ich rodzice nie zapewniają im niezbędnych warunków wychowawczych i materialnych.

— Może wobec tego wyjaśnimy sobie, jaką rolę spełnia Prewentorium, wasz dom?

— Było czekać kilka dni. A Józef B. dokonywał już różnych napraw na słupach (zreszta również samowolnie), a ukończony przez niego kurs obsługi silników elektrycznych dawał mu pewne pojęcie, choć na pewno niewystarczające, o urządzeniach elektrycznych. Chciał usunąć awarię, aby mógł na było rozpocząć omloty. I stało się nieszczęście.

Kiedy córka Józefa B. odwołała się od negatywnej decyzji

Chciał usunąć awarię

ZUS do Trybunału Ubezpieczeń Społecznych, przywołano obowiązującą zasadę zgodnie z którą za wypadek w zatrudnieniu uważa się również wypadek pozostający w związku z zatrudnieniem, jakiemu uległ pracownik przy wykonywaniu czynności podjętych w interesie zakładu pracy, nawet jeżeli wykonywał ją bez polecenia.

Postępowanie Józefa B. określono jako „samowolne”, ale trzeba wziąć pod uwagę, że za ten zwierzchnik nie miałby



Kazimiera Scheffler: „... Jesteśmy zespołem ludzi pogodnych...”.
Fot. — K. Przychodźki

też nie ma u nas miejsca wśród personelu dla ludzi, którzy dzieci są obojętne, którzy nie potrafią się uśmiechać. Jesteśmy zespołem ludzi pogodnych.

— Rozmowa nasza byłaby niepełna, gdybym nie zapytał: a o czym pani marzy jeśli chodzi o Prewentorium?

— Chciałabym przede wszystkim doprowadzić do modernizacji mieszkań pracowników, bo to warunek ich lepszej pracy oraz stabilizacji. I to jest realne, choć trudne. Coś na kształt marzenia przed stawia projekt wybudowania basenu krytego. Gdyby w nadchodzących latach projekt ten udało się zrealizować — byłaby to wielka radość.

Rozmawiał: ZBIGNIEW MIKA

prawa wydać mu polecenia wejścia na siup trakcji elektrycznej. A działania podjęte bez polecenia, ale — i to jest najważniejsze — w interesie zakładu pracy — korzystać mu ssa z ochrony prawnej, a wypadek, jaki się przy ich wykonywaniu może zdarzyć, traktowany jest jako wypadek w zatrudnieniu.

Nie ulega wątpliwości, że Józef B. chciał uchronić kółko rolnicze przed przestojem w czasie prac omlotowych. Dokonywał on już poprzednio różnych napraw elektrycznych, a naruszając przepisy zabraniające osobom nieuprawnionym dokonywania napraw energetycznych, działał bez zła woli. To prawda, że zbagatelizował te przepisy, ale najsłodszy element sprawy jest stwierdzenie, że działał w interesie swego zakładu pracy.

Trybunał Ubezpieczeń Społecznych uznał więc jego śmierć za wypadek w związku z zatrudnieniem i przyznał rentę rodzinną osieroconej przez niego córce.

JAN WOLSKI

(III TR 639/68 z 13 12 68 OSPIKA 7-8/70).

— Rrrras! Na plac apelowy! Głośnik się rozpiekł! Rozpaczamy, zupy jeszcze nie ma. Jesteśmy głodni. Nie wiadomo co brać do reki. Koc? Wezelek? O! Idu już, idu! Wszystkie ulice obozu nagle zapalają esesowcy. Wpadają do baraków, masakrują, strzelają... Plac apelowy jest gęsto obstawiony przez oddziały esesowców. Cienkimi strumieniami wypuszczają więźniów wszystkich brami obozu. Więźniowie starają się łączyć grupkami, tak jak żyli i żyli się w obozie, ale esesowcy w sposób perfidny przenajazą szybki i rozłączają przyjaciół i znajomych. Nie żyją im tego ostatniego wsparcia i tej ostatniej wzajemnej pomocy.

Sam znajduję się nagle wśród żywiołu zupełnie mi obcego, przejętego na wskroś instynktem samozachowawczym. Moje koledzy, pokrewni mi mowa i dusza jeszcze zostali... wyruszą później.

Nie oddaliśmy się jeszcze sto metrów od bramy obozu, gdy w moim pobliżu pada pierwszy strzał. Zyd, idący obok mnie, osuwa się na ziemię. Jeszcze dostaje od esesowca kopniaka.

Szosa do Weimaru jest piękna i gładka. Przeszło trzy lata temu biegliśmy po niej w od-

Dokończenie na str. 4

LUDWIK ZYSNARSKI

